

Sygn. akt IV K 1/17 orzeczenie w nowym brzmieniu

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2017r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - SSO Sewer Skumiał (ref.)

Sędzia - SSO Agata Dybek – Zdyń

Ławnicy - Maria Wąsik, Krzysztof Szafraniec, Józef Kowalski

Protokolant - B. K. (1)

przy udziale Prokuratora - Anny Łapińskiej

po rozpoznaniu w dniach: 17.03., 06.04., 09.05., 22.05.2017r.

sprawy:

P. A. (A.) – syna A. i B.

z d. S.,ur. (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 sierpnia 2016 roku w K. – S., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. K. (1), ugodził go nożem w okolice szyi, czym spowodował u wymienionego ranę kłutą szyi po stronie prawej o długości kilku centymetrów i szerokości przynajmniej 2 centymetrów oraz uszkodzenie dużych naczyń krwionośnych, a ostatecznie rozległe niedokrwienie mózgu, które to obrażenia pomimo interwencji osób obecnych przy zdarzeniu oraz udzieleniu P. K. (1) błyskawicznej pomocy medycznej skutkowały jego śmiercią,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 kk

1. uznaje oskarżonego **P. A. /A./** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wyczerpującego ustawowe znamiona przestępstwa z art. 148 §1 kk i za to na mocy art. 148 §1 kk skazuje go na karę **11 lat** (jedenastu) pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, okres rzeczywistego jej pozbawienia w sprawie od dnia 29.08.2016 r. do dnia 22.05.2017 r.

3. na zasadzie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego opisanego w księdze dowodów rzeczowych tut. Sądu o numerze Drz 1/17

4. na mocy art. 230 § 2 kpk zwraca oskarżonemu dowody rzeczowe w postaci spodni dresowych, koszulki fioletowej i butów sportowych opisanych w księdze dowodów rzeczowych tut. Sądu o numerze Drz 1/17, natomiast Prokuraturze Rejonowej G. puszkę po napoju L. opisaną w księdze dowodów rzeczowych tut. Sądu o numerze Drz 1/17 a pozostałe dowody rzeczowe pozostawia w aktach sprawy;

5. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. L. kwotę 1.260 zł +23% VAT łącznie 1.549,80 (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć zł 80/100gr) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej oskarżonemu z urzędu w śledztwie i postępowaniu sądowym;

6. na mocy art. 624 §1 kpk i art. 17 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia opłaty i kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa

SSO Sewer Skumiał SSO Agata Dybek – Zdyń

Maria Wąsik Krzysztof Szafraniec Józef Kowalski

Sygn. akt IV K 1/17

UZASADNIENIE

Stan faktyczny

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 sierpnia 2016 roku, około godziny 13:00 P. A. udał się na spotkanie z P. K. (1) ps. S.. Około godziny 14:00 obaj przyszedli do mieszkania P. A. w K.-S. przy Alei (...), gdzie czekała dziewczyna oskarżonego K. S.. Mężczyźni znajdowali się pod znacznym wpływem alkoholu o czym świadczy fakt zataczania się i bełkotania. P. A. po wejściu do mieszkania położył się na łóżku, a pokrzywdzony P. K. (1) zaczął go zaczepiać i poszturchiwać, co doprowadziło do bójki między nimi. K. S. podejmowała bezskuteczne próby uspokojenia mężczyzn. P. A. zdenerwowany kazał „wypierdalać” z mieszkania P. K. (1). P. K. (1) opuścił mieszkanie i udał się przed blok, gdzie chwilę porozmawiał z bratem oskarżonego – Ł. A., następnie podszedł pod okna mieszkania Państwa Z. i zaczął rozmawiać z K. Z..

(Dowód: zeznania świadek K. S. k.11-12, k.402-403, częściowo zeznania świadka T. A. k.31-32, częściowo wyjaśnienia P. A. k.73-74, k.115-116, k.257-259, k.401-402, zeznania świadka K. Z. k.60, k.418, częściowo zeznania świadka D. Z. k.75-76, k.418)

W tym samym czasie z mieszkania P. A. dochodziły odgłosy kłótni wymienionego z K. S.. Podczas kłótni P. A. wyjął z szafki nóż i skierował się do drzwi wyjściowych mieszkania. K. S. widząc to podjęła próbę odebrania oskarżonemu noża. Jednakże P. A. odepchnął K. S. przez co ta się poślizgnęła i upadła na podłogę, a on wyjął kolejny nóż z szafki kuchennej i opuścił mieszkanie. Chwilę wcześniej powiedział do K. S.: „nie wpierdalać się, muszę załatwić swoje porachunki”. Wybiegając z bloku P. A. krzychał w kierunku P. K. (1): „teraz Cię zajebię”. W tym momencie podbiegł do niego brat, Ł. A. i wytrącił oskarżonemu nóż z ręki. Następnie razem P. K. (1) przewrócili P. A., po czym P. K. (1) zaczął się szarpać z oskarżonym. Ł. A. udało się ich rozdzielić, ale podczas wstawania P. A. podniósł z ziemi nóż i zadał P. K. (1) cios w okolice szyi, co spowodowało intensywny krwotok. Pokrzywdzony złapał się za szyję, usiadł, a następnie położył się na ziemi. W tym momencie przybiegł K. Z. ze swoim ojcem D. Z. i zaczęli tamować krwawienie ręcznikami.

(Dowód: zeznania świadek K. S. k.11-12, k.402-403, częściowo zeznania świadka T. A. k.31-32, częściowo wyjaśnienia P. A. k.73-74, k.115-116, k.257-259, k.401-402, zeznania świadka K. Z. k.60, k.418, częściowo zeznania świadka D. Z. k.75-76, k.418, zeznania świadek V. Z. k.156, k.441, częściowo zeznania świadka R. L. k.144, k.442, częściowo zeznania świadek J. W. k.165, k.439, oględziny miejsca zdarzenia k.21, protokół oględzin świadka Ł. A. k.36-37, dokumentacja fotograficzna z oględzin świadka Ł. A. k.39, materiał poglądowy z oględzin Ł. A. k.43-45, protokół zatrzymania rzeczy oskarżonego P. A. k.49-51, protokół oględzin rzeczy oskarżonego P. A. k.147-149, materiał poglądowy z oględzin rzeczy oskarżonego P. A. k.150-152)

Po pomoc medyczna zadzwoniła przechodząca w pobliżu A. S.. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechała karetka pogotowia, a zaraz potem przyleciał helikopter, który przetransportował P. K. (1) do (...) Szpitala Specjalistycznego Nr (...) w R.. P. A. trzymając zakrwawiony nóż uciekł do mieszkania. W mieszkaniu zaczął pakować swoje rzeczy do torby informując K. S., że musi uciekać. Razem z K. S. opuścili mieszkanie i pośpiesznie udali się w kierunku dworca autobusowego. Po drodze P. A. krzychał: „że zajebię go następnym razem”, wymachując przy tym zakrwawionym nożem. W drodze na dworzec spotkali znajomego P. A. – K. D. ps. „M.”, któremu P. A. oddał zakrwawiony nóż, który następnie „M.” przekazał funkcjonariuszom Policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia – odrzucając go na podłogę,

w okolicy wejścia do piwnicy klatki schodowej przy Alei (...). Po oddaniu noża, oskarżony wraz z dziewczyną dalej podążali w kierunku dworca autobusowego. Funkcjonariusze z patrolu interwencyjnego zatrzymali P. A. i przebadali na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, miał wówczas 0,86 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. W tym samym czasie P. K. (1) został przewieziony na salę operacyjną, gdzie po ustabilizowaniu oraz podaniu krwi, zszyto jemu tętnicę i żyły, co zatamowało krwawienie, i ponownie podano krew po czym przewieziono na salę pooperacyjną, na Oddział Intensywnej Terapii, gdzie w dniu 5 września 2016 roku zmarł.

(Dowód: zeznania świadka A. U. k.307, protokół z badania stanu trzeźwości oskarżonego P. A. k.52, zeznania świadka B. K. (1) k.7, zeznania świadka R. S. k.46, zeznania świadka K. D. k.14, k.449-450, częściowo zeznania świadka Ł. A. k.31-32, zeznania świadek A. S. k.63-64, k.417, częściowo zeznania świadek B. N. k.170, k.439, częściowo zeznania świadka D. K. k.132, k.440, częściowo zeznania świadka T. A. k.441-442, częściowo zeznania świadek B. K. (2), zeznania świadka W. K. k.305, k.438, protokół oględzin klatki schodowej k.16-17, materiał poglądowy z oględzin miejsca zdarzenia k.25-30)

Biegły z zakresu medycyny sądowej na podstawie oględzin i sekcji zwłok P. K. (1), wskazał, że zgon wymienionego związany był z doznaną raną kłutą szyi i uszkodzeniem dużych naczyń krwionośnych, a ostatecznie rozległym niedokrwieniem mózgu. Ponadto stwierdził, że śmiertelna rana kłuta szyi u P. K. (1) powstała od urazu zadanego narzędziem twardym, ostrym, płaskim, ostrokończystym jak nóż. Podkreślił, iż zranienia tego rodzaju powstają zazwyczaj w mechanizmie czynnym, tj. ciosu zadanego obcą ręką, natomiast przypadkowe (niezależne od sprawcy) powstanie takich jak u pokrzywdzonego obrażeń, ze stanowiska medyczno-sądowego, byłoby wyjątkową sytuacją i wymagałoby zaistnienia szczególnych okoliczności. Nadto biegły wskazał, że kanał rany musiał mieć długość kilku centymetrów, a szerokość zranienia musiała wynosić przynajmniej 2 cm.

(Dowód: opinia sądowo-lekarska k.220-223)

Jednocześnie biegli z zakresu genetyki sądowej wskazali w wydanej opinii, że P. K. (1) jest źródłem śladu biologicznego (krwi) zabezpieczonego na ostrzu noża. Ponadto wskazali, iż P. K. (1) jest głównym dawcą śladu biologicznego (krwi) zabezpieczonego z koszuli męskiej zabezpieczonej od P. A. zaraz po zdarzeniu, zaś P. A. jest dawcą domieszkowym. Wprawdzie biegli wykluczyli udział wymienionych jako dawców śladu biologicznego zabezpieczonego z rękojeści noża, niemniej w świetle pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie nie wyłącza to sprawstwa P. A..

(Dowód: sprawozdanie z przeprowadzonych badań genetycznych k.202-209)

Dane osobopoznawcze

P. A. jest bezdzietnym kawalerem. Posiada rodzeństwo – braci Ł. A. (ur. (...)) oraz T. A. (ur. (...)). Gdy miał 17 lat zmarli jego rodzice (mama w maju 2012 r., a ojciec w czerwcu 2012 r.). Po śmierci rodziców pozostawał pod opieką swojego wujka M. A.. Wychowywał się w środowisku patologicznym, jego rodzice nadużywali alkoholu. Jako nastolatek miał konflikty z prawem. Sąd Rodzinny w G. wielokrotnie prowadził wobec oskarżonego postępowania związane z demoralizacją. Jako nieletni dopuszczał się czynów karalnych (kradzieży i włamań). Przed aresztowaniem utrzymywał się z wykonywanej pracy oraz z renty po zmarłym ojcu.

(Dowód: wywiad środowiskowy dot. oskarżonego P. A. k.214, k.279 Karta Karna dot. oskarżonego k.197)

Wyjaśnienia oskarżonego

Oskarżony P. A. przyznał się do zarzucanego mu czynu jednakże jak wskazał nie chciał zabić pokrzywdzonego. Podczas przesłuchania w dniu 30 sierpnia 2016 r. oskarżony wskazał, iż do zdarzenia doszło w dniu 29 sierpnia 2016r. w godzinach popołudniowych. P. A. przypadkowo spotkał się ze swoim znajomym ps. „S.” w okolicach przystanku autobusowego. Był wtedy ze swoją dziewczyną – K. S. oraz bratem – Ł. A.. Postanowili napić się alkoholu, łącznie kupili około 24 butelek piwa 0,5l marki T.. Piwo spożywali oskarżony, pokrzywdzony i Ł. A.. Po jednej butelce wypili na dworze, a pozostałe poszli wypić do mieszkania oskarżonego. Oskarżony w mieszkaniu wypił łącznie około 7 butelek

piwa. Czuł, że jest pijany, ale był świadomy co wokół niego się dzieje. Pokrzywdzony i Ł. A. wypili chyba tyle samo piw co P. A.. Po wypiciu piw poszli przed klatkę, aby się przewietrzyć. W mieszkaniu między mężczyznami nie doszło do żadnego konfliktu. Będąc na dworze ktoś poprosił oskarżonego, aby przyniósł alkohol z mieszkania. Oskarżonemu wydaje się, że był to pokrzywdzony, który poprosił jeszcze o otwieracz. Kiedy P. A. był na klatce i obrócił się to zobaczył jak pokrzywdzony złapał K. S. za pośladki i piersi. Wrócił się i powiedział pokrzywdzonemu „weź się odbij od mojej dziewczyny, ona jest moja”, na co pokrzywdzony zareagował śmiechem i uderzył pięścią w prawe oko P. A.. Cios zamroczył oskarżonego, który się zdenerwował i poszedł do mieszkania skąd zabrał nóż. Początkowo nie wiedział, że zabrał nóż, chciał wziąć cokolwiek, aby rzucić tym w pokrzywdzonego. Dopiero po wyjściu z klatki zorientował się, że w ręce trzyma nóż, pomyślał wtedy „no to teraz zobaczymy”. Oskarżony chciał tylko drasnąć w policzek „S.”, a potem odwieźć dziewczynę do domu. Podszedł do pokrzywdzonego i celując w twarz uderzył go w tętnicę, ponieważ pokrzywdzony jakoś tak się przychylił albo odchylił. Po tym zdarzeniu oskarżony wziął dziewczynę za rękę i udał się w kierunku przystanku autobusowego, a nóż przekazał swojemu bratu – Ł.. Gdy wraz z dziewczyną zbliżali się do przystanku autobusowego zauważyli tam radiowóz. Oskarżony nie stawiał oporu, został zatrzymany. Oskarżony twierdzi, że nigdy nie miał konfliktu z pokrzywdzonym i nigdy mu się nie odgrażał. Także po zdarzeniu nie wykrzykiwał żadnych gróźb. P. A. był zdenerwowany na pokrzywdzonego, dlatego że ten obmacywał jego dziewczynę i uderzył go pięścią w twarz. Spotykali się z reguły przypadkowo, nie częściej niż raz na miesiąc. Oskarżony nie zainteresował się P. K. (1), pomimo tego, iż widział krew płynącą z rany szyi. Żałuje tego co zrobił.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. A. k.73-74)

W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, w dniu 31 sierpnia 2016 r., P. A. podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia, ale nie był już pewny, czy nóż którym ugodził pokrzywdzonego przekazał bratu – Ł. A..

(Dowód: protokół posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania k.115-116)

Podczas przesłuchania w dniu 21 listopada 2016 r. oskarżony wyjaśnił, że nie chciał zabić P. K. (1). Ponadto stwierdził, iż nie wie czy w dniu zdarzenia nie był pod wpływem dopalaczy. W pozostałym zakresie wyjaśnienia zgadzają się z wcześniej złożonymi.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. A. k.257-259)

W trakcie składania wyjaśnień w trakcie rozprawy w dniu 17 marca 2017 roku oskarżony przedstawił następujący stan faktyczny: w dniu 29 sierpnia 2017r. oskarżony wracając ze swoją dziewczyną K. S. z przystanku spotkał P. K. (1), który zaproponował picie alkoholu. Zaczęli spożywać alkohol w ilości 6 piw na osobę, po czym udali się do mieszkania oskarżonego. W mieszkaniu nadal spożywali alkohol. P. w mieszkaniu zaczął dobierać się do K., tzn. złapał ją pod pachę więc oskarżony zwrócił mu uwagę żeby się tak nie zachowywał. Następnie mogło dojść do szarpaniny pomiędzy mężczyznami w mieszkaniu. P. A. zaproponował wyjście na dwór, przed klatkę w celu wypicia pozostałych piw. Na dworze rozmawiali, śmiali się, wszystko było w porządku. P. K. (1) poprosił, aby oskarżony przyniósł piwa, które zostały w lodówce. Wychodząc na klatkę „coś” powiedziało oskarżonemu żeby się odwrócił. Zauważył jak K. S. zmierza w kierunku małego śmietnika trzymając w ręku butelkę. Podążył za nią P. K. (1), który następnie zaczął dotykać pośladki i piersi K. S.. Oskarżony wyszedł z klatki, aby zwrócić uwagę P. K. (1) i złapał go za bark mówiąc żeby odczepił się od K. S.. P. K. (1) w tym momencie uderzył P. A. pięścią w oko. Oskarżony zasłonił oczy, zrobił kilka kroków w tył i odwrócił się. Otwierając oczy zobaczył drzwi klatki schodowej, otworzył je i wchodząc na klatkę „film mu się urwał”. P. A. poszedł do domu, aby coś wziąć z celu nastraszenia P. K. (1). Nie wiedział, że przedmiotem, który wziął był nóż. Wychodząc z klatki myślał tylko o K. S. i o tym co się wydarzyło chwilę wcześniej. P. A. chciał tylko „rysnać” P. K. (1) w policzek, ale ten odchylił głowę do tyłu i został trafiony w szyję. Oskarżony nie wiedział, że trafił w tętnicę szyjną, zauważył tylko krew, ale myślał, że to krew z policzka. Po tym zdarzeniu oskarżony odwrócił się do K. S. i powiedział, że nie będzie u niego mieszkać, odwiezie ją do rodziców do domu. K. S. poszła do mieszkania się spakować, po czym oskarżony odprowadził ją na przystanek autobusowy, gdzie został zatrzymany przez Policję. Gdy K. się pakowała oskarżony rozmawiał ze swoim bratem, który powiedział mu, że jest głupi. Oskarżony nie trzymał noża w taki sposób jakby chciał zabić P. K.

(1). Trzymał nóż za ostrze, a z dłoni wystawała tylko końcówka ostrza, którą chciał tylko „ryśnąć” pokrzywdzonego. Gdy oskarżony wychodził z klatki w stronę P. K. (1) to się zorientował, że przedmiot, który zabrał z mieszkania to nóż. Oskarżony nie pamięta czy w dniu zdarzenia brał dopalacze twierdząc, że pokrzywdzony lubił brać dopalacze i możliwe, iż w tym dniu namówił go na dopalacze.

(Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. A. k.401-402)

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne, ale tylko w części. Zdaniem Sądu oskarżony próbuje przedstawić swoją wersję zdarzenia, tak aby usprawiedliwić swój czyn. P. A. twierdzi, że ugodził nożem pokrzywdzonego dlatego, że ten obmacywał jego dziewczynę. Taka wersja zdarzeń jest niezgodna z pozostałym materiałem dowodowym. Świadek K. S. zeznała, iż nie była obmacywana przez pokrzywdzonego, a ponadto już w mieszkaniu doszło do bójki między oskarżonym, a pokrzywdzonym. Sąd uznaje przyznanie się oskarżonego do zarzucanego czynu, ale nie uznaje za wiarygodnego przebiegu zdarzeń przedstawionego przez P. A.. Fakt pozostawiania oskarżonego pod wpływem alkoholu w chwili popełnienia przestępstwa również ma wpływ na relacjonowany przebieg zdarzeń.

Zeznania świadków

Z zeznań K. S. złożonych 29 sierpnia 2016 r. wynika, iż w dniu zdarzenia K. S. wraz ze swoim chłopakiem P. A. udała się rano do G.. Do S. wrócili dopiero około godziny 13:00, oboje byli trzeźwy. K. S. poszła do sklepu na zakupy, a P. A. spotkał się ze swoim znajomym w parku koło wiaduktu w S. przy ul. (...). Nie wie jaki był powód spotkania, nie zna kolegi P. A., widziała go 2-3 razy w życiu. Nie wie jak się nazywa, gdzie mieszka, wie tylko, że ma pseudonim „S.”. Nie wie co mężczyźni robili w parku, czy pili alkohol. Około 14:00 K. S. wróciła do mieszkania P. A.. Była sama, nie było brata P. A. – Ł. A.. Po chwili do mieszkania wrócił oskarżony wraz ze „S.”. Oboje byli mocno pijani, zataczali się i bełkotali. Zapytała P. ile wypili, odpowiedział, że „bardzo dużo”. Po wejściu do mieszkania P. położył się na łóżku, a „S.” do niego podszedł i zaczął go zaczepiać. Były to takie szturchnięcia, zaczepki. K. S. myślała, że to są takie wygłupy. Po chwili jednak oskarżony i „S.” zaczęli się wzajemnie okładać pięściami, zaczęli się bić. Mężczyźni bełkotali coś niezrozumiałego. K. S. próbowała ich uspokoić, ale nie zwracali na nią uwagi. Następnie P. A. kazał „wypierdalać” P. K. (1). „S.” opuścił mieszkanie i usiadł przed blokiem. Słychać było, że S. coś mówił, ale K. S. nie wie czy rozmawiał z kimś czy sam do siebie mówił. P. A., gdy usłyszał głos „S.” to wziął z szafki kuchennej nóż i skierował się w kierunku drzwi wyjściowych z mieszkania. K. S. podbiegła do niego i wyszarpała ten nóż ręki z oskarżonego. Oskarżony odepchnął K., która się poślizgnęła i upadła na podłogę. Kiedy leżała P. A. wyjął kolejny nóż z szafki kuchennej i wybiegł z mieszkania. Podczas przepychanki z K., oskarżony mówił do niej żeby się „nie wpierdalała, że musi załatwić swoje porachunki”. K. nie wybiegła za oskarżonym, usiadła na łóżku i zaczęła płakać. Nie patrzyła przez okno, słyszała tylko odgłosy kłótni sprzed klatki schodowej. Był to głos oskarżonego i P. K. (1). Kiedy K. się uspokoiła, po około 5 minutach, postanowiła wyjść przed blok zobaczyć co się dzieje. Kiedy wyszła na zewnątrz zobaczyła grupkę ludzi wokół leżącego na trawie „S.”. Nie widziała czy ma jakieś obrażenia. W tym momencie podszedł do niej oskarżony trzymając w ręku zakrwawiony nóż. P. A. powiedział jej, aby pakowała jego torbę z ciuchami bo musi uciekać. K. odmówiła ucieczki. Oskarżony udał się do mieszkania, a K. poszła za nim. W mieszkaniu P. zaczął pakować swoją torbę mówiąc, że ucieka i chciałby, aby K. uciekła z nim. Zapytała oskarżonego co zrobił to odpowiedział, że „to są jego porachunki i mam się nie interesować”. Oboje opuścili mieszkanie. P. ciągle namawiał K. na ucieczkę z nim, ale ta odmawiała. P. poszedł na przystanek przy ul. (...). W drodze na przystanek spotkał swojego kolegę, D.. P. dał ten zakrwawiony nóż. Następnie na przystanek podjechał policyjny radiowóz i zatrzymał P. A..

(Dowód: zeznania świadka K. S. k.11-12)

Podczas rozprawy w dniu 17 marca 2017 r. świadek S. złożyła zeznania zbieżne z zeznaniami złożonymi w toku postępowania przygotowawczego.

(Dowód: zeznania świadka K. S. k.402-403)

Zdaniem Sądu można przypisać zeznaniom świadek K. S. walor wiarygodności. Zeznania korelują z pozostałym materiałem dowodowym. Dodatkowego waloru psychologicznej wartości dodaje im fakt, że świadek złożyła je jako

osoba niegdyś emocjonalnie (uczuciowo) związana z oskarżonym, co jednak nie pozbawiło jej krytycyzmu opartego na obiektywizacji zdarzeń.

Świadek Ł. A. (brat oskarżonego – P. A.) w dniu 29 sierpnia 2016 r. złożył zeznania. Świadek zeznał, że 29 sierpnia 2016 r. około godziny 15:00 wrócił z pracy do mieszkania. Wchodząc do domu spotkał P. K. (1), który opuszczał mieszkanie oskarżonego. Pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, dlatego świadek nawet z nim nie rozmawiał. W mieszkaniu trwała kłótnia oskarżonego i K. S.. Świadek nie chcąc tego słuchać wyszedł przed klatkę. Oskarżony krzyknął coś do K. przez okno. Świadek nie jest w stanie sobie przypomnieć co to były za słowa. Chwilę później P. A. wybiegł przed klatkę i pobiegł w stronę K., który w tym czasie stał na trawniku bliżej bloku, który jest naprzeciwko. Oskarżony od razu podbiegł do pokrzywdzonego. Świadek zobaczył nóż dopiero jak K. został nim ugodzony w szyję. Wszystko działo się szybko. K. trzymając się za szyję powiedział, że chce ścierkę. Pokrzywdzony położył się na ziemi i tak już leżał. Ktoś zadzwonił po pogotowie. Świadek i K. S. dali pokrzywdzonemu ścierkę, którą dał jakiś chłopak z okna na parterze. Świadek na pytanie skąd na jego nodze krew odpowiedział, że w momencie przekazywania ścierki pokrzywdzonemu mógł jego przypadkiem dotknąć. Ł. A. nie wie gdzie w tym czasie był jego brat P., ale chyba szedł w kierunku przystanku autobusowego. Ł. A. poszedł za bratem, ponieważ ten nadal trzymał nóż. Oskarżony nie chciał oddać noża, zachowywał się inaczej niż zwykle, świadek bał się podejść do brata. Oskarżony miał przy sobie nóż stołowy z białym ostrzem i czarną rączką, był to nóż z ich mieszkania. Świadek szedł za oskarżonym praktycznie, aż za wiadukt przy ul. (...). Tam zauważył znajomego ps. „M.”, do którego oskarżony podszedł. Nie podchodząc do nich powiedział, aby „M.” zabrał ten nóż od P. A.. Gdy „M.” zabrał nóż, nie patrząc na to co z nim zrobił, świadek udał się ponownie pod blok. Przed blokiem było dużo ludzi. Podszedł do świadka brat pokrzywdzonego i powiedział „dzisiaj wieczorem jesteście zajebani”. Nie wie co mogło być przyczyną konfliktu między oskarżonym, a pokrzywdzonym.

(Dowód: zeznania świadka Ł. A. k.31-32)

Sąd uznał zeznania świadka częściowo za wiarygodne - w pozostałym materiale dowodowym nie ma informacji, aby T. A. i K. S. udzielali pomocy pokrzywdzonemu. Natomiast w pozostałym zakresie zeznania świadka – koherentne z innymi relacjami można uznać za wiarygodne.

K. D. ps. „M.” złożył zeznania w dniu 29 sierpnia 2016r. Świadek zeznał, że w dniu 29 sierpnia 2016 r. w godzinach krótko popołudniowych pojechał do S. do siostry na obiad. Wsiadł z autobusu na ul. (...), po przejściu kilkunastu metrów, będąc przed wiaduktem zauważył nadchodzącego oskarżonego wraz ze swoją dziewczyną K.. Oskarżony zapytał czy świadek „wyjebie mu nóż”. P. A. pokazał ten nóż świadkowi: był dość duży z czarną rękojeścią. „M.” powiedział „coś Ty stary zrobił” i wziął nóż. Nie zauważył plam koloru brunatnego. Widząc, że oskarżony jest nietrzeźwy bał się, że może coś nim zrobić dlatego zabrał ten nóż. Włożył nóż za pas za koszulę i szedł dalej w kierunku mieszkania siostry. Po drodze spotkał Ł. A., który powiedział mu, że oskarżony „zajebał nożem S.”. Idąc dalej świadek widział karetkę pogotowia i śmigłowiec. Doszedł do radiowozu z funkcjonariuszami i wyrzucając zza koszuli, oddał nóż otrzymany od oskarżonego.

(Dowód: zeznania świadka K. D. k.14)

Podczas rozprawy w dniu 22 maja 2017 r. świadek D. podtrzymał wcześniejsze zeznania. Dodał, że w momencie gdy spotkał oskarżonego ten był zdenerwowany. Dzielnicy jak podjechał do „M.” to powiedział żeby oddał nóż, nie robił sobie problemów, bo oni i tak już wszystko wiedzą.

(Dowód: zeznania świadka K. D. k.449-450)

Zdaniem Sądu należy uznać za wiarygodne zeznania świadka K. D. ps. „M.”. Zeznania te są zgodne z zeznaniami złożonymi przez świadka Ł. A.. Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, aby kwestionować zeznania K. D..

30 sierpnia 2016 r. zeznania złożył świadek K. Z.. Świadek zeznał, iż zna pokrzywdzonego P. K. (1), natomiast oskarżonego P. A. nie zna, ale wie o kogo chodzi. Nie ma dobrego zdania o oskarżonym, ponieważ jego zdaniem ma niepokładane życie. Jeżeli chodzi o relacje między oskarżonym, a pokrzywdzonym to świadek nie widywał ich

wcześniej razem. W dniu zdarzenia P. A. i P. K. (1) przebywali razem. Często słyszał kłótnie między oskarżonym, a jego dziewczyną K.. 29 sierpnia 2016 r. był z rodzicami w domu. Usłyszał krzyki z podwórka przy jego oknie. Podeszedł do okna i zauważył bójkę, szarpaninę między K. a P. A.. Leżeli na trawie, nie jest w stanie określić w jakiej pozycji. Świadek nie wie kiedy, ale zauważył krew w okolicach szyi pokrzywdzonego. Oskarżony nagle wstał, trzymając w prawej ręce duży kuchenny nóż, uciekł do mieszkania. Świadek nie wie kiedy pojawił się brat oskarżonego, Ł. A.. Ł. A. nie wytrącił noża z ręki oskarżonego, ponieważ po chwili oskarżony wyszedł na podwórko z torbą i nadal trzymał nóż. Oskarżony wraz ze swoją dziewczyną podążali w kierunku sklepu (...), dalej świadek już nie widział. Oskarżony był pod wpływem alkoholu na co wskazywał jego chwiejny krok. P. A. nawet nie zatrzymał się przy pokrzywdzonym. W momencie, gdy oskarżony udał się do mieszkania po torbę, to świadek K. Z. zabrał z kuchni ręczniki i pobiegł kłatką na zewnątrz do leżącego pokrzywdzonego. Za nim wybiegli jego rodzice. Przy P. był także Ł. A., ale nic nie robił. Pokrzywdzony leżał przytomny na trawie i trzymał ręką okolice rany. Obficie krwawił z rany. To świadek wezwał pogotowie, chyba podczas biegu do pokrzywdzonego. Karetka pogotowia przyjechała po około 7 minutach. Świadek dodał, że kilka dni wcześniej widział się z P. i wspomniał o K. S., że P. A. źle ją traktuje i zwracał na to uwagę oskarżonemu.

(Dowód: zeznania świadka K. Z. k.60)

W trakcie rozprawy w dniu 6 kwietnia 2017 r. świadek podtrzymał wcześniejsze zeznania. Dodał tylko, iż jego zdaniem K. S. jest współwinna, ponieważ razem z oskarżonym uciekała oraz nie zrobiła nic, aby powstrzymać P. A..

(Dowód: zeznania świadka K. Z. k.418)

D. Z. złożył zeznania w dniu 30 sierpnia 2016 r. Świadek widział jak w dniu 29 sierpnia 2016 r. około godziny 15:00 P. K. (1) został ugodzony nożem przez P. A.. D. Z. nie zna oskarżonego, ale wie, że ma starszego brata ps. „P. (1)” oraz młodszego ps. „P.”. Zanim doszło do ugodzenia nożem to podczas oglądania telewizji świadek usłyszał odgłosy kłótni dochodzące z bloku znajdującego się naprzeciwko jego bloku. Nie słyszał treści kłótni, ale jedynie podniesiony męski i damski głos. Świadek domyślał się, że P. A. kłóci się ze swoją dziewczyną, ponieważ bardzo często dochodziło między nimi do kłótni. Córka świadka widziała kiedyś jak oskarżony poszarpał swoją dziewczynę za to, że ta wylała mu piwo. Świadek przestał interesować się kłótnią, która trwała już dość długo. K. D. zauważył, że obok klatki bloku, z którego dochodziły odgłosy kłótni, chodzi P. K. (1) wraz z Ł. A. i o czymś rozmawiają. Po chwili K. Z. zawołał pokrzywdzonego, aby podeszedł na papierosa pod okno. K. Z. poprzez otwarte okno palił papierosa i rozmawiał ze stojącym przy oknie pokrzywdzonym. W pewnym momencie z klatki nr (...) z bloku nr (...) wybiegł chłopak, który trzymał duży nóż kuchenny w prawej ręce. Ostrze noża było długie i szerokie. Oskarżony biegł w kierunku P. K. (1) i krzychał „teraz Cię zajebie”. Całą sytuację widział Ł. A.. Oskarżony był w jakimś amoku, miał dziwne oczy. Ł. A. podbiegł do oskarżonego i wytrącił mu nóż z ręki. Podeszedł P. K. (1) i wraz z Ł. A. przewrócili na ziemię oskarżonego. P. A. zaczął się szarpać z pokrzywdzonym, a Ł. A. próbował ich rozdzielić. Gdy udało się rozdzielić szarpiących mężczyzn to oskarżony wstając z ziemi podniósł nóż i trzymając w prawej dłoni w ten sposób, że dłoń była zaciśnięta na rękojeści noża, zaś ostrze wychodziło na zewnątrz. Następnie oskarżony zadał P. K. (1) cios w szyję, powodując natychmiastowy wyciek krwi. Pokrzywdzony złapał się za szyję, usiadł, a po chwili położył się na trawie. Świadek wraz z synem K. wybiegli, aby udzielić pokrzywdzonemu pomocy. Żona świadka D. Z. podała ręczniki i szmaty żeby zatamować krwotok. Na miejscu był także kolega K. Z., M., który pomagał tamować krew. Nie wie kto wezwał pogotowie ratunkowe, ale chyba ktoś ze świadków bo dużo osób się zgromadziło. Do przyjazdu pogotowia uciskano tętnicę pokrzywdzonego. P. A. po ugodzeniu nożem uciekł w kierunku klatki nr (...)bloku nr (...) i po chwili wyskoczył z okna mieszkania znajdującego się na parterze trzymając nóż i torbę w ręce. Udał się w kierunku przystanku autobusowego znajdującego się przy Alei (...). Świadek zwrócił się jeszcze do oskarżonego słowami „zatrzymaj się i weź za to odpowiedzialność”, w odpowiedzi usłyszał „Ty szmato”. Ł. A. nie udzielał pomocy tylko oddalił się w kierunku klatki nr (...) bloku nr (...). Świadek nie wie nic na temat jakichś konfliktów czy problemów pokrzywdzonego.

(Dowód: zeznania świadka D. Z. k.75-76)

Podczas rozprawy w dniu 6 kwietnia 2017 r. świadek podtrzymał złożone toku postępowania przygotowawczego zeznania. Dodał, że wraz z pokrzywdzonym szła dziewczyna.

(Dowód: zeznania świadka D. Z. k.418)

Zeznania świadków K. Z. i D. Z. Sąd uznał za wiarygodne, ponieważ nie zawierają sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym.

Świadek A. S. złożyła zeznania w dniu 30 sierpnia 2016 r. Około godziny 16:00 dnia 29 sierpnia 2016 r. wyszła po obiedzie z domu. Kierowała się na ławkę znajdującą się przy klatce schodowej. Podbiegło do niej dwóch małych chłopców, byli wystraszeni. Zapytała ich co się stało to odpowiedzieli „że pan leciał z nożem i innego pana ukuł nożem w szyję”. Odruchowo skierowała się w stronę bloku mieszkalnego, skąd wybiegli ci chłopcy. Gdy zmierzała w tym kierunku to w jej stronę nagle wybiegł mężczyzna. Nie zna jego nazwiska, ale wie, że ma dwóch braci i mieszkają w bloku nr (...) na parterze. Mężczyzna biegł razem z dziewczyną. Świadek nie zna tej dziewczyny. Mężczyzna, którym był oskarżony, trzymał dziewczynę za rękę, a w drugiej ręce trzymał nóż. Świadek się przestraszyła i odskoczyła. Oskarżony szedł ulicą (...) w kierunku przystanku PKM. Wymachiwał nożem i krzyczał wulgaryzmy w kierunku ludzi postronnych oraz do Ł. A., który biegł z nim. Ł. A. krzyczał, że zaraz przyjedzie policja, chciał zabrać oskarżonemu nóż, aby nikomu więcej krzywdy nie zrobił. Później świadek straciła ich z pola widzenia. Nóż, który trzymał oskarżony miał około 30 cm długości, białe szerokie ostrze, czarną rączkę. Był to nóż kuchenny do krojenia. Świadek udała się na miejsce zdarzenia. Zobaczyła tam K. Z. i jego rodziców. Udzielali pierwszej pomocy pokrzywdzonemu. Świadek zna P. K. (1) z widzenia, zna także jego matkę. P. K. (1) leżał na ziemi, a z rany bardzo mocno sączyła się krew. Na ranie miał przyłożone ręczniki i rodzice K. Z. uciskali ranę. Pokrzywdzony się rzucał, dlatego K. go przytrzymał. Rana była z prawej strony szyi, o wielkości około 4 cm. Świadek pracowała w pogotowiu ratunkowym w G.. Podeszła do pokrzywdzonego i zmierzyła mu tętno na nadgarstku. Tętno było słabe, mówiła do P. K. (1), aby nie zasypiał. Otworzył oczy i patrzył na A. S.. Świadek dzwoniła na pogotowie żeby ponaglić przyjazd karetki. Po chwili przyjechała karetka pogotowia, a zaraz za nią przyleciał helikopter. Świadek udała się do domu, bo chciała wyprowadzić psa na spacer. Przy drzwiach piwnicy zauważyła leżący nóż, który wcześniej niósł oskarżony. Powiedziała policjantom, że to jest nóż, który niósł uciekający mężczyzna.

(Dowód: zeznania świadka A. S. k.63-64)

Podczas rozprawy w dniu 6 kwietnia 2017 r. świadek podtrzymała wcześniejsze zeznania. Dodała, że oskarżony ciągnął ze sobą K. S..

(Dowód: zeznania świadka A. S. k.417)

Zeznania świadka A. S. należy uznać za wiarygodne. Przedstawiają moment udzielania pierwszej pomocy przez K. Z. i jego rodziców oraz oczekiwanie na przyjazd pogotowia ratunkowego. Zgodne są z pozostałym materiałem dowodowym.

20 września 2016 r. zeznania złożyła świadek V. Z.. Zeznała, iż pod koniec sierpnia w godzinach popołudniowych była w domu i gotowała obiad. Razem z nią w mieszkaniu na parterze przebywali jej mąż D. i syn K.. K. wyglądał przez okno w kuchni. Przez otwarte okno słyszała odgłosy kłótni, awantury dochodzące przez otwarte okna na parterze w bloku naprzeciwko – blok nr (...) Kłótnia była między dwoma mężczyznami. Po chwili z klatki w bloku naprzeciwko wyszedł mężczyzna. Zna go z widzenia i wie, że miał pseudonim „S.”. „S.” podszedł pod okno i rozmawiał z K.. Widać było, że jest pod wpływem alkoholu. Świadek nie zwracała uwagi na rozmowę syna z pokrzywdzonym. W pewnym momencie K. zawołał „S. odwróć się”. Świadek spojrziała przez okno i zobaczyła bójkę „S.” z chłopakiem z sąsiedniego bloku – P. A.. Trwało to chwilę, ale świadek już więcej nie widziała, bo zasłaniał jej syn. Po chwili zobaczyła jak „S.” upada na ziemię i leje mu się krew z rany szyi. K. wziął jakieś ręczniki z kuchni i wyskoczył przez okno, aby pomóc „S.”. Świadek pobiegła zaraz za nim. Nie wie co się stało z oskarżonym. Nie widziała narzędzia, którym zadano cios ani w jaki sposób do tego doszło. Nie wie czy na miejscu zdarzenia był Ł. A..

(Dowód: zeznania świadka V. Z. k.156)

9 maja 2017 r. podczas rozprawy świadek podtrzymała swoje zeznania.

(Dowód: zeznania świadka V. Z. k.441)

Zeznania świadek V. Z. są wiarygodne. Świadek opisuje moment udzielania pierwszej pomocy pokrzywdzonemu.

Świadkowie B. K. (1) oraz R. S. złożyli zeznania w dniu 29 sierpnia 2016 r. Zgodnie opowiedzieli, że 29 sierpnia 2016 r. pracowali na terenie K.-S.. Korzystając z przerwy w pracy około godziny 16:00 usiedli na ławce przy ulicy (...) obok sklepu (...). W pewnym momencie usłyszeli krzyki dochodzące od strony sklepu (...). Po chwili ujrzeli nieznanego im mężczyznę, który podążał w ich kierunku od strony sklepu (...). Mężczyzna ten krzychał „zajebie go następnym razem”. Cały czas powtarzał te słowa i wymachiwał nożem. Przechodząc obok świadków nic do nich nie powiedział, machał nożem na którym były widoczne ślady krwi. Poszedł w kierunku wiaduktu kolejowego. Mężczyzna ten wyglądał na około 25 lat, raczej niski, średniej budowy ciała, krótko ostrzyżony. Miał na sobie fioletową koszulę i długie spodnie. Razem z nim szła młoda kobieta. Wyglądali jakby byli razem. Kobieta miała około 20 lat, niskiego wzrostu, długie włosy, szczupła budowa ciała. Trzymała w ręku jakiś koszyk, chyba z jabłkami. Za parą szedł młody mężczyzna i coś za nimi krzychał. Po chwili świadkowie usłyszeli sygnał karetki pogotowia. Za pogotowiem jechał radiowóz Policji. Świadkowie zatrzymali radiowóz i poinformowali o podejrzanym mężczyźnie. Razem z policjantami jeździli radiowozem w poszukiwaniu podejrzanego mężczyzny. Na przystanku autobusowym zauważyli oskarżonego. Policjanci zatrzymali wskazanego przez nich mężczyznę.

(Dowód: zeznania świadka B. K. (1) k.7, zeznania świadka R. S. k.46)

Zeznania świadków są zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, stąd należy je uznać za wiarygodny materiał dowodowy.

Świadek J. W. złożyła zeznania w dniu 23 września 2016 r. Powiedziała, że w dniu zdarzenia około godziny 16:00 szła wydeptaną ścieżką między blokami nr 5 i 7. Jak przechodziła zauważyła dwóch mężczyzn bijących się na trawie. Twierdzi, że byli bez koszulek, albo przynajmniej jeden z nich był bez koszulki. Nie zauważyła noża czy też innych dziwnych przedmiotów w pobliżu bijących się mężczyzn. Chciała szybko przejść, starając się nie zwracać uwagi na mężczyzn. Rozglądała się za córką, która mogła gdzieś w pobliżu się bawić. Pomyślała sobie, że pewnie jak zwykle popili i dlatego się pobili. W mieszkaniu A. często odbywały się imprezy, awantury. W pobliżu bijących się osób widziała tylko Ł. A., który krzychał „już dosyć” i próbował rozdzielić bijących się. Nie było w pobliżu żadnej kobiety. Świadek nie zwróciła uwagi czy ktoś wyglądał przez okno, szukała córki. Gdy wracała z córką do klatki schodowej to zauważyła grupkę osób w miejscu gdzie wcześniej doszło do bójki.

(Dowód: zeznania świadek J. W. k.165)

Na rozprawie w dniu 9 maja 2017 r. podczas składania zeznań stwierdziła, że nie czy wśród bijących się mężczyzn był oskarżony, ponieważ tylko spojrzała w kierunku tych mężczyzn. W pozostałym zakresie podtrzymała wcześniejsze zeznania.

(Dowód: zeznania świadek J. W. k.439)

Świadek R. L. w dniu 20 września 2016 r. złożył zeznania. Mieszka niedaleko miejsca zdarzenia. Siostra świadka mieszka w tej samej klatce co oskarżony. Zna P. A. z widzenia. Najczęściej widuje Ł. A., siedzącego przed klatką. Ludzie mówią, że u braci A. zawsze były narkotyki, alkohol, często dochodziło do awantur. Świadek zna z widzenia pokrzywdzonego, który często bywał pod wpływem alkoholu i wszczynał kłótnie, wygrażał się. W dniu zdarzenia świadek był u swojej siostry, gdy wychodził z klatki schodowej to zauważył, że przed klatką stoi Ł. A.. Około 10-15 metrów od bloku w kierunku bloku chyba numer (...) stał P. K. (1). Ł. A. wyglądał na trzeźwego, natomiast pokrzywdzony był pijany. Był bez koszulki i się wydierał. Krzychał coś w kierunku otwartych okien mieszkania A.. Świadek zapamiętał, że pokrzywdzony krzychał „wychodzić pedale, ja Ci (albo Ciebie) zajebie”. W tym bloku przy, którym stał jakieś osoby coś do niego mówiły. Pokrzywdzony co chwilę się obracał – raz w stronę tych osób, a raz w stronę bloku gdzie mieszkają A.. Świadek szedł chodnikiem wzdłuż bloku, w którym mieszka jego siostra. Odwrócił się gdy usłyszał krzyki. Z klatki wybiegł P. A. i biegł trawnikiem w kierunku P. K. (1). Oskarżony trzymał w ręce długi biały

przedmiot. Świadek początkowo myślał, że to jakaś pałka. Ł. A. biegł za oskarżonym i krzychał „zostaw go”. Oskarżony i pokrzywdzony doskoczyli do siebie i zaczęli się szamotać. Ł. A. próbował ich rozdzielić. Po chwili pokrzywdzony wstał, miał pół głowy we krwi. Ł. A. odciągał i przytrzymywał oskarżonego. Pokrzywdzony przeszedł kilka kroków w kierunku bloku nr 5. Ł. A. podbiegł do pokrzywdzonego i chciał mu pomagać. P. A. uciekł do swojej klatki. Po chwili oskarżony wyskoczył przez okno z jakimś tobołkiem. Razem z oskarżonym była jego dziewczyna. Oskarżony wraz z K. S. udali się w kierunku „(...)”. Nie wie co się stało z tym narzędziem, którym zadano cios. Świadek nie jest pewny czy oskarżony wyskoczył przez okno czy wybiegł z klatki. Ludzie mówili, że oskarżony i pokrzywdzony w dniu zdarzenia pili piwo w „(...)”. Pili tam od rana i już tam się bili. Później bili się jeszcze pod sklepem „(...)”.

(Dowód: zeznania świadka R. L. k.144)

Podczas rozprawy w dniu 9 maja 2017 r. świadek podtrzymał swoje zeznania. Uważa, że gdyby nie prowokacje pokrzywdzonego to nie doszłoby do tej tragedii. Na pytanie czy w trakcie zdarzenia pomiędzy mężczyznami była obecna K. S. odpowiedział, że nie wie, ale na chwilę przed zdarzeniem była w mieszkaniu, ponieważ świadek słyszał jej głos.

(Dowód: zeznania świadka R. L. k.442)

Zdaniem Sądu zeznania świadka J. W. i świadka R. L. są wiarygodne, ponieważ znajdują potwierdzenie w pozostałym zebranych materiale dowodowym.

Świadek B. N. w dniu 26 września 2016 r. złożyła zeznania. Świadek mieszka na I. piętrze w tym samym bloku co bracia A.. Nie wie jak się nazywają, nigdy z nimi nie rozmawiała. Nie słyszała z ich mieszkania żadnych hałasów lub awantur. W dniu zdarzenia świadek była u siebie w mieszkaniu. Po obiedzie się położyła, ale nie pamięta, która to była godzina. Obudził ją krzyk. Podeszła do okna i zauważyła, że przy trawniku przy bloku nr 5 stała grupka ludzi, było pogotowie, a później przyleciał helikopter. Świadek wyszła przed blok. Pokrzywdzonego już zabrało pogotowie. Nie widziała zdarzenia, sprawcy, pokrzywdzonego. Widziała tylko przed klatką Ł. A., który wyglądał jakby nic do niego nie docierało.

(Dowód: zeznania świadek B. N. k.170)

W trakcie rozprawy w dniu 9 maja 2017 r. świadek B. N. podtrzymała zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego. Na pytanie obrońcy odpowiedziała, że oskarżony rzadko przychodził do tego mieszkania, ona się tym nie interesowała.

(Dowód: zeznania świadek B. N. k.439)

Zeznania świadek B. N. są zgodne z prawdą, ale nie wnoszą do sprawy informacji, na temat inkryminowanego zdarzenia. Świadek opisuje tylko moment udzielania pomocy medycznej przez ekipę pogotowia ratunkowego.

W dniu 9 grudnia 2016 r. zeznania złożył W. K.. Razem z mł.asp. K. H. w dniu 29 sierpnia 2016 r. około godziny 15:45 z polecenia Dyżurnego Komisariatu Policji w K. udał się na osiedle S. na ulicę (...), gdzie według zgłoszenia między budynkami (...) a(...) doszło do ugodzenia nożem. Na miejscu zastano patrol interwencyjny w składzie M. W. i A. U., którzy dokonali ustaleń w związku ze zdarzeniem ugodzenia nożem i zatrzymania sprawcy. Poinformowali, że przy zatrzymanym nie ujawnili noża. Nóż miał zostać przekazany przez sprawcę mężczyźnie o pseudonimie „M.”. W trakcie zabezpieczania miejsca zdarzenia podszedł do świadka mężczyzna z wózkiem dziecięcym, który powiedział, że chce z nimi porozmawiać, bo słyszał, że szukają „M.”. Mężczyzna powiedział, że to na niego tak wołają. Nazywa się K. D. i jest mieszkańcem K.. Oznajmił, że jest w posiadaniu noża, którym ugodzono P. K. (1). Okazał ten przedmiot wyrzucając go na podłogę w okolicy wejścia do piwnicy klatki schodowej bloku przy ulicy (...). Podchodząc do funkcjonariuszy „M.” miał nóż schowany w spodniach. „M.” oświadczył, że idąc ze swoją dziewczyną do siostry na ulicę (...) spotkał P. A. z jakąś dziewczyną. A. wrzucił mu nóż do pojemnika pod wózkiem dziecięcym, który pchał „M.” i zapytał czy może go gdzieś „wypierdolić”. Oskarżony wraz z dziewczyną pobiegli w stronę przystanku na ulicy (...). Po chwili podszedł

do „M.” Ł. A. i opowiedział co się stało, a następnie udał się w stronę przystanku autobusowego. „M.” oświadczył, że nie chce mieć z tym nic wspólnego dlatego przyszedł na miejsce zdarzenia, aby oddać przekazany mu nóż i wszystko wyjaśnić.

(Dowód: zeznania świadka W. K. k.305)

W trakcie rozprawy w dniu 9 maja 2017 r. świadek K. podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania.

(Dowód: zeznania świadka W. K. k.438)

15 grudnia 2016 r. przesłuchano świadka A. U.. Świadek jest funkcjonariuszem Policji, który wraz M. W. w dniu 29 sierpnia 2016 r. pełnił służbę w patrolu zmotoryzowanym. Około godziny 15:30 z polecenia Dyżurnego Komisariatu Policji w K. udali się na osiedle S. na ulicę (...), gdzie według zgłoszenia na wysokości budynku nr (...) doszło do ugodzenia nożem. Świadek wraz z W. udali się na miejsce zdarzenia. Na ziemi leżał mężczyzna, a załoga pogotowia ratunkowego udzielała mu pomocy medycznej. W tym czasie do świadka podeszło dwóch mężczyzn, którymi okazali się B. K. (1) oraz R. S.. Mężczyźni oświadczyli, że widzieli sprawcę ugodzenia nożem, który oddalił się z miejsca w stronę zajezdni autobusowej. Wraz z tymi mężczyznami udano się w okolice zajezdni autobusowej. Napotkano tam P. A. oraz K. S.. Oskarżony przyznał się do ugodzenia nożem P. K. (1). K. S. powtórzyła słowa oskarżonego i dodała, że oskarżony w trakcie ucieczki przekazał zakrwawiony nóż K. D. „M.”. O poczynionych ustaleniach powiadomiono Dyżurnego KP K., a P. A. osadzono w Policyjnej Izbie Zatrzymań w G..

(Dowód: zeznania świadka A. U. k.307)

Na rozprawie w dniu 9 maja 2017 r. świadek podtrzymał złożone zeznania. Na pytanie Przewodniczącego odpowiedział, że oskarżony był poddany badaniu na zawartość alkoholu, a z tego co świadek pamięta wynik był około 1,5 promila. Świadek na pytanie oskarżonego odpowiedział, że oprócz koszyka była jeszcze torba z ubraniami.

(Dowód: zeznania świadka A. U. k.440)

Zeznania świadków W. K. i A. U. opisują przebieg służby w dniu 29 sierpnia 2016 r. Zdaniem Sądu zasługują na walor wiarygodności.

7 września 2016 r. przesłuchano w charakterze świadka B. K. (2). Świadek jest matką P. K. (1). O zdarzeniu z dnia 29 sierpnia 2016r. dowiedziała się od konkubiny pokrzywdzonego – J. B., która zadzwoniła do niej i powiedziała, że podobno „G.” wsadził nóż w szyję pokrzywdzonego. Po tym telefonie Ł. K. – mąż B. K. (2) oraz D. K. – syn B. K. (2), pojechali samochodem na miejsce, które telefonicznie podała J. B.. Po około 15 minutach mężczyźni wrócili i powiedzieli, że to prawda. Wraz ze świadkiem mężczyźni ponownie udali się na miejsce zdarzenia. W tym czasie helikopter już zabierał pokrzywdzonego. Ludzie zgromadzeni na miejscu zdarzenia poinformowali świadka, że pokrzywdzony stanął w obronie dziewczyny P. A., dlatego ten zaatakował go nożem. Świadek zna A. z widzenia. Twierdzi, że pokrzywdzony znał A., bo S. są małe i wszyscy się znają. Nie wie jednak czy w ostatnim czasie jej syn utrzymywał kontakt z A..

(Dowód: zeznania świadka B. K. (2) k.129)

Podczas rozprawy w dniu 9 maja 2017 r. świadek podtrzymała wcześniejsze zeznania. Ponadto stwierdziła, że jej syn miał dziewczynę i dziecko, więc nie miał potrzeby podrywać innych dziewczyn. Na pytanie Przewodniczącego nie była w stanie odpowiedzieć kto powiedział, że pokrzywdzony stanął w obronie dziewczyny P. A..

(Dowód: zeznania świadka B. K. (2) k.440-441)

Świadek D. K. złożył zeznania w dniu 7 września 2016 r. Świadek jest bratem pokrzywdzonego P. K. (1). W dniu 29 sierpnia 2016 r. po telefonie do mamy od J. B., świadek wraz z ojczymem udali się na miejsce zdarzenia. Lekarz reanimował pokrzywdzonego i nie można było się tam zbliżyć. P. K. (1) leżał na trawie, do szyi miał przyłożone ręczniki,

pełno krwi było. Wśród ludzi stał K. Z., powiedział świadkowi, że wyskoczył przez balkon z ręcznikiem, aby tamować krew pokrzywdzonemu. Ludzie mówili, że P. A. wyskoczył przez okno do P., który był przed blokiem. Obok świadka stał Ł. A., ludzie mówili, że zrobił to A., dlatego świadek podszedł do Ł. A. i zaczął go popychać. Ł. A. mówił, że on tego nie zrobił, a nawet próbował rozdzielać oskarżonego i pokrzywdzonego. Ludzie mówili, że to młodszy brat zrobił. P. A. i T. A. nie było na miejscu zdarzenia. Nie wie czy pokrzywdzony utrzymywał kontakt z A., ani co mogło być przyczyną zdarzenia. Noc z 28/29 sierpnia pokrzywdzony spędził u mamy, ponieważ pokłócił się ze swoją konkubiną. Mama pokrzywdzonego powiedziała, że P. K. (1) wyszedł od niej w południe 29 sierpnia 2016 r. Z rana nic nie pił, ale mógł być „wczorajszy”, ponieważ dzień wcześniej był pijany. Świadek zna tylko z widzenia P. i Ł. A..

(Dowód: zeznania świadka D. K. k.132)

Na rozprawie w dniu 9 maja 2017 r. świadek podtrzymał wcześniejsze zeznania.

(Dowód: zeznania świadka D. K. k.440)

Zeznania członków rodziny pokrzywdzonego P. K. (1), tj. matki B. K. (2) i brata D. K. dotyczą momentu, gdy dowiedzieli się o zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonego. Zeznania te nie mają wpływu na odpowiedzialność karną oskarżonego, ponieważ nie wnoszą żadnych informacji dotyczących samego ugodzenia nożem, a jedynie odnośnie udzielania pomocy medycznej P. K. (1).

T. A., brat oskarżonego, został przesłuchany podczas rozprawy w dniu 9 maja 2017 r. Świadek w momencie zdarzenia był z kolegą w pracy, otrzymał telefon od jego mamy, że P. miał dziabnąć nożem P.. Po przyjeździe na miejsce widział jak odlatuje helikopter. Na miejscu zdarzenia rodzina pokrzywdzonego miała również pretensje do świadka chociaż wiedzieli, że on nic nie zrobił. Dowiedział się, że oskarżony i K. S. uciekali w stronę przystanku autobusowego, gdzie zatrzymała ich Policja. Z tego co ludzie opowiadali to oskarżony i pokrzywdzony pili alkohol wcześniej w mieszkaniu. Świadek dowiedział się też K. S. wyszła przed dom, a pokrzywdzony miał się do niej dostawiać, ktoś chyba zwrócił na to uwagę oskarżonemu, a ten miał wybiec przed kłatkę. Zaczęli się szarpać, a potem była ta sytuacja z nożem. Z tego co usłyszał oskarżony z pokrzywdzonym mieli najpierw się bić w mieszkaniu, a potem na dworze. Na pytanie obrońcy świadek zeznał, że to pani Z. powiedziała, że na miejscu miała też być K. S.. Miało być tak, że najpierw się pobili w domu, potem P. wyszedł przed blok i stał pod oknem K. Z.. Z K. świadek później nie rozmawiał. Wysyłali tylko sms, pytał K. czemu nie chce pomóc P. i czy w ogóle coś do niego jeszcze czuje. Nie pamięta co odpisała, ale treść sms została dołączona do akt sprawy. Nie pisała nic na temat samego zdarzenia, w szczególności czy była tam obecna, czy widziała uderzenie nożem. Po odczytaniu przez obrońcę dwóch wiadomości sms, świadek zeznał, że to sformułowanie o szlague w policzek było w kontekście przystawiania się pokrzywdzonego do K. S. i reakcji oskarżonego na tę sytuację. Później z K. S. nie utrzymywał już żadnego kontaktu.

(Dowód: zeznania świadka T. A. k.441-442)

Podobnie jak w przypadku zeznań świadków B. K. (2) i D. K., także w przypadku zeznań T. A. trudno mówić, aby wniosły nowe informacje wyjaśniające przyczyny i przebieg zdarzenia z 29 sierpnia 2016r. Świadek jedynie opisał to co usłyszał od innych osób.

Inne dowody

Opinia sądowo-lekarska, sądowa psychiatryczno-psychologiczna

Na zlecenie Komendy Miejskiej Policji w G., biegły sądowy z zakresu chirurgii ogólnej lek.med. Z. K. wydał w dniu 31 sierpnia 2016 r. opinię sądowo-lekarską. Z treści opinii wynika, iż P. K. (1) doznał rany klutej szyi po stronie prawej z uszkodzeniem tętnicy i żyły szyjnej wewnętrznej i następowym dużym krwawieniem, wstrząsem krwotocznym oraz zawałem prawej półkuli mózgu i lewostronnym porażeniem połowicznym. Obrażenia mogły powstać w wyniku działania np. noża. Odniesione obrażenia realnie zagrażały życiu pokrzywdzonego. Jedynie szybka, natychmiastowa interwencja chirurgiczna uratowała mu życie.

(Dowód: opinia sądowo-lekarska k.66)

W dniu 23 września 2016 r. Katedra i Zakład Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej (...) w K. wydała opinię sądowo-lekarską na podstawie oględzin i sekcji zwłok P. K. (1). We wnioskach w/w opinii można znaleźć informacje, że pokrzywdzony był po zabiegu chirurgicznym rekonstrukcji uszkodzonej tętnicy i żyły szyjnej wewnętrznej po stronie prawej oraz drenażu miejsca operowanego, a także po wkluciach naczyniowych. Wyniki oględzin i sekcji zwłok, w połączeniu z okazaną dokumentacją medyczną wskazują, że zgon pokrzywdzonego związany był z doznaną raną kłutą szyi i uszkodzeniem dużych naczyń krwionośnych, a ostatecznie rozległym niedokrwieniem mózgu. Śmiertelna rana kłuta szyi u P. K. (1) powstała od urazu zadanego narzędziem twardym, ostrym, płaskim, ostrokończystym – jak nóż itp. Zranienia tego rodzaju powstają zazwyczaj w mechanizmie czynnym, tj. od ciosu zadanego ręką obcą. Przypadkowe (niezależne od sprawcy) powstanie takich obrażeń, ze stanowiska medycyny sądowej, byłoby wyjątkową sytuacją i wymagałoby zaistnienia szczególnych okoliczności. Ze względu na rozległą interwencję chirurgiczną trudno jest obiektywnie ocenić wymiary doznanej przez P. K. (1) rany kłutej. Opierając się jedynie na umiejscowieniu uszkodzeń wewnętrznych sądzić wolno, że kanał rany musiał mieć długość kilku centymetrów, a szerokość zranienia musiała przynajmniej 2 centymetrów.

(Dowód: opinia sądowo-lekarska k.220-223)

Centrum Diagnostyki Psychiatryczno-Psychologicznej i Orzecznictwa Psychiatrycznego w Z. wydało opinię sądowo-psychologiczną na temat zdrowia psychicznego oskarżonego P. A.. Na podstawie przeprowadzonych badań biegli sądowi z zakresu psychologii i psychiatrii zgodnie stwierdzili, że badany nie zdradza objawów choroby psychicznej, endogennych zaburzeń nastroju, upośledzenia umysłowego ani cech organicznego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. W czasie zarzucanego czynu nie ujawniał również innych zakłóceń czynności psychicznych. Na podstawie diagnostyki testowej stwierdzono obecność przesłanek do rozpoznania zespołu uzależnienia od alkoholu, bez objawów psychodegradacji. Brak przesłanek do rozpoznania cech uzależnienia od innych środków odurzających czy substancji psychotropowych. U P. A. stwierdzono pierwotne zaburzenia w obrębie struktury osobowości o obrazie osobowości dysocjalnej. Badany jawi się jako osoba społecznie niekonformistyczna, skłonny jest do przeciwstawiania się autorytetom oraz do lekceważenia i naruszania ustalonych zasad współżycia społecznego. Może mieć trudności w adaptacji do powierzanych mu obowiązków i stawianych wymagań. Sprawność intelektualna oskarżonego jest na poziomie inteligencji niższej od przeciętnej. Biegli nie znajdują podstaw lekarskich do przyjęcia warunków zniesionej czy też znacznie ograniczonej poczytalności. Prezentowane zachowania i podjęte działania w czasie obejmującym czyn karalny wynikały zarówno z odhamowującego działania alkoholu jak i były to zachowania typowe dla badanego zgodne ze specyficznym konstruktem jego osobowości dysocjalnej. Zatem nie spełniono przesłanek z art. 31 § 1 i 2 k.k.

(Dowód: opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna k.288-299)

Za przekonywującą należy uznać opinię sporządzoną przez zespół biegłych psychiatrów i psychologa. Zostały one bowiem oparte na rzetelnych ustaleniach faktycznych, cechuje je rzeczowość, a nadto wnioski w nich sformułowane są logiczne i nie budzą żadnych wątpliwości na tle zagadnień, których wyjaśnieniu służyły. Opinie sądowe lekarskie i opinię sądową psychiatryczno-psychologiczną Sąd uznał za rzeczowe, konkretne i odpowiadające specyfice zagadnienia, której dotyczą. Zostały one oparte o badanie przedmiotowe, którego metodologia nie budzi zastrzeżeń Sądu. Zastrzeżeń tych brak także, co do wniosków na ich podstawie wywiedzionych. Żadna ze stron nie kwestionowała wskazanych opinii.

Stwierdzić zatem należy, iż oskarżonemu P. A. można przypisać winę. Jest bowiem dorosłym człowiekiem, znającym podstawowe normy jakie obowiązują w społeczeństwie. Miał również możliwość postąpienia zgodnie z regułami porządku prawnego, jednakże z tej możliwości nie skorzystał i dopuścił się zbrodni zabójstwa. Okoliczności popełnionego przez oskarżonego czynu, jak również wyniki badań przeprowadzonych przez biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii prowadzą jednoznacznie do wniosku, iż nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31§1 lub §2

k.k., przez co brak jest jakichkolwiek okoliczności świadczących o braku poczytalności. Nie stwierdzono także innych okoliczności mogących skutkować wyłączeniem zdolności oskarżonego do zawinienia.

Kwalifikacja prawna

Na podstawie wyżej opisanych ustaleń, Sąd uznał oskarżonego P. A. za winnego tego, że w dniu 29 sierpnia 2016 roku w K. – S., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. K. (1), ugodził go nożem w okolice szyi, czym spowodował u wymienionego ranę kłutą szyi po stronie prawej o długości kilku centymetrów i szerokości przynajmniej 2 centymetrów oraz uszkodzenie dużych naczyń krwionośnych, a ostatecznie rozległe niedokrwienie mózgu, które to obrażenia pomimo interwencji osób obecnych przy zdarzeniu oraz udzieleniu P. K. (1) błyskawicznej pomocy medycznej skutkowały jego śmiercią to jest przestępstwa z art. 148§1 k.k.

Zachowanie oskarżonego wyczerpało zarówno znamiona podmiotowe jak i przedmiotowe przestępstwa zabójstwa w typie podstawowym. Na te pierwsze składa się przede wszystkim umiejscowienie ciosów zadanych pokrzywdzonemu. Sposób jego działania jednoznacznie wskazuje, iż działał on z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego P. K. (1). Cios dużym nożem kuchennym był umiejscowiony na wrażliwe dla życia miejsce jakim jest szyja. Możliwość nastąpienia skutku śmiertelnego potęgowało z kolei użycie noża o dużym ostrzu. Fakt ten pozwala zasadnie wnioskować o tym, że czyn oskarżonego był umyślny i realizowany w zamiarze bezpośrednim. Jak wskazał Sąd Najwyższy, o zamiarze sprawcy należy wnioskować na podstawie przesłanek przedmiotowych i podmiotowych, w tym sposobu działania, rodzaju użytego narzędzia, siły ciosu czy skierowania agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego (Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z 2016-08-10, II KK 219/16).

Wskazane okoliczności popełnienia przez niego czynu dobitnie świadczą, iż oskarżony chciał zabić. W końcu, zachowanie oskarżonego pozostaje w bezpośrednim związku z obrażeniami skutkującymi u pokrzywdzonego zgonem, na co wskazuje opinia sądowno-lekarska. Mianowicie stwierdzono, że zgon pokrzywdzonego związany był z doznaną raną kłutą szyi i uszkodzeniem dużych naczyń krwionośnych, a ostatecznie rozległym niedokrwieniem mózgu

Kara i środki karne

Ważąc zakreślone ustawą ramy kary dopuszczalnej dla przestępstwa zabójstwa w typie podstawowym - za które grozi kara od lat 8, kara 25 lat pozbawienia wolności albo kara dożywotniego pozbawienia wolności - Sąd zdecydował się orzec karę 11 lat pozbawienia wolności. Wybór kary w tej wysokości został jednak poprzedzony studium przypadku w aspekcie zasadności wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz kary 25 lat pozbawienia wolności, które ostatecznie Sąd uznał za nieadekwatne dla całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy w świetle wspomnianych dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k.

Poczynając od społecznej szkodliwości czynu, żadnych wątpliwości nie może budzić jej wysoki stopień, gdyż oskarżony P. A. dopuścił się przestępstwa najdalej naruszającego sferę praw i wolności drugiego człowieka, tj. dokonał zamachu na życie ludzkie. Co istotniejsze, zamach ten został przeprowadzony w sposób skuteczny.

Co do samych motywów działania oskarżonego, uznać należy, że nie były one obiektywnie rzecz ujmując przyczynkami do pozbawienia pokrzywdzonego życia. Pokrzywdzony w żaden sposób nie sprowokował oskarżonego na tyle, aby ten postanowił go zabić. Oskarżony twierdzi, że pokrzywdzony obmacywał jego dziewczynę. Zauważyć jednak należy, że stanowisko takie nie znajduje oparcia w zebranych materiale dowodowym. W szczególności zaprzeczają temu zeznania świadka K. S.. Jego zachowanie było efektem nagromadzonych, kotłujących się negatywnych emocji, które jeśli ewoluowały do stopnia skłaniającego oskarżonego do pozbawienia pokrzywdzonego życia, to wynikały z patologicznych przymiotów, skłonności osobistych oskarżonego. Motywy działania P. A. nie znajdują zatem jakiegokolwiek usprawiedliwienia. Co więcej, sam pokrzywdzony nie dał swoją postawą powodu, który skłaniałby do chociażby częściowego usprawiedliwienia napaści dokonanej na niego.

Jak już wskazano wyżej, w realiach niniejszej sprawy - z uwagi na skutek przestępstwa, tj., śmierć pokrzywdzonego - koniecznym było rozważenie wymiaru kary najsurowszej. Jednakże, pomimo nagromadzenia okoliczności obciążających nie było podstaw do wymierzenia oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności, która winna mieć zastosowanie wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych, gdy po stronie sprawcy brak jest jakichkolwiek istotnych okoliczności łagodzących, prognoza resocjalizacyjna podsądnego przedstawia się negatywnie, jest on osobą zupełnie zdemoralizowaną (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 31 marca 2016 r., sygn. akt II AKa 23/16).

Zbyt dolegliwa w ocenie Sądu pozostaje także wnioskowana przez Prokuratora kara 12 lat pozbawienia wolności. Oskarżony wyraził skruchę i ewidentnie żałował tego co się stało. Od początku przyznawał się do winy. Ponadto oskarżony przepraszył rodzinę pokrzywdzonego za to co się stało.

Przestępstwo zabójstwa bez wątpienia jest czynem, który w świetle społecznego poczucia sprawiedliwości powinien zostać wyraźnie napiętnowany. Powierzchnowe spojrzenie na sprawcę, przez pryzmat samego skutku, każdorazowo skłaniałoby do trwałego odizolowania go od reszty społeczeństwa. W przypadku dyrektyw sądowego wymiaru kary, służącym właśnie ustaleniu takiego jej wymiaru, który będzie zmierzał m.in. do ochrony porządku, bezpieczeństwa innych jednostek, taki automatyzm nie może jednak mieć miejsca.

Dlatego też, Sąd uznał, że oskarżony winien zostać ukarany sankcją o charakterze izolacyjnym, która trwać będzie 11 lat. Kierował się przy tym kilkoma względami. Mianowicie, zwrócił uwagę, iż oskarżony wprawdzie był uprzednio karany, przy czym jest to pierwsze przestępstwo, które zostało wymierzone przeciwko życiu i zdrowiu drugiego człowieka. Dotychczas więc dopuszczał się przestępstw, ale naruszały one dobro określone w nomenklaturze kodeksu karnego jako mienie. Oskarżony nie jest więc notorycznym sprawcą przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Zbrodnia, której się dopuścił istotnie miała drastyczny charakter, ale nie cechowało jej szczególnie wymyślne okrucieństwo. Z wywiadu środowiskowego wynika, iż oskarżony zasadniczo w środowisku sąsiedzki ma dobrą opinię. Nie jest postrzegany jako osoba zdemoralizowana, społecznie niedostosowana, konfliktowa. Nie bez znaczenia jest i to, że oskarżony od samego początku przyznawał się do popełnienia zarzuconego mu czynu, próbując jednak w jakiś sposób usprawiedliwić swoje zachowanie tym, że pokrzywdzony rzekomo obmacywał jego dziewczynę K. S.. Pomimo tego, iż materiał dowodowy nie wykazał, aby pokrzywdzony faktycznie obmacywał K. S., należy zwrócić uwagę, że oskarżony był bardzo zakochany w swojej dziewczynie i przez to mógł być zaślepiiony miłością. To co dla każdej innej osoby mogło być zwykłym gestem, zabawą dla oskarżonego mogło się jawić jako zachowanie o podtekście seksualnym skierowane przeciwko K. S..

W końcu zważyć należy na młody wiek oskarżonego P. A. (skończone 21 lat w chwili czynu), który przy dotychczasowej linii życia skłania do przyjęcia, iż oskarżony jest osobą, która pomimo dokonania przestępstwa o wskazanym ciężarze gatunkowym rokuje ostatecznie powrót do praworządnego społeczeństwa. Dlatego też, Sąd orzekł karę w wymiarze 11 lat pozbawienia wolności, która nie przekreśla oskarżonego P. A. w sposób definitywny i nie doprowadzi do jego eliminacji ze społeczeństwa na przyszłość, a jednocześnie będzie na tyle długa, że zapewni skutecznie oddziaływanie resocjalizacyjne wobec niego.

Niższa kara pozbawienia wolności byłaby natomiast zbyt łagodna, zważywszy na cały szereg okoliczności dotyczących się popełnienia przestępstwa, którego sprawstwo przypisano oskarżonemu. Przeciwwskazanie stanowią przede wszystkim charakter i okoliczności popełnienia przypisanej mu zbrodni oraz motywacja, jaką kierował się przy jej dokonywaniu. Świadczą one o postawie lekceważenia przez niego najbardziej elementarnych wartości powszechnie akceptowanych w społeczeństwie, takich, jak poszanowanie ludzkiego życia.

Zdaniem Sądu tylko kara 11 lat pozbawienia wolności może skutecznie realizować wobec oskarżonego ustawowe cele represji karnej. Orzeczona kara pozbawienia wolności zrealizuje stawiane jej cele w zakresie prewencji indywidualnej, jak i prewencji ogólnej, albowiem kara ta winna zagwarantować realizację celów represji karnej w zakresie prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także dać rodzinie pokrzywdzonego poczucie sprawiedliwości. W szczególności wymiar kary musi wzbudzić lub utrwalić respekt przed konsekwencjami działań

naruszających podstawowe dobro, jakim jest ludzkie życie. Jest wreszcie orzeczona kara sprawiedliwą odpłatą za bardzo poważną zbrodnię, jakiej oskarżony się dopuścił.

Podsumowując powyższe uwagi w aspekcie art. 53 k.k., stopień społecznej szkodliwości zbrodni był wysoki, bowiem oskarżony godził w najważniejsze dobro chronione prawem - ludzkie życie. Stopień winy oskarżonego jest równy stopniowi społecznej szkodliwości czynu, bowiem nie zachodzą w jego przypadku żadne okoliczności limitujące winę. Oskarżony w przypadku zbrodni zabójstwa działał w zamiarze bezpośrednim z pełną premedytacją. Był osobą w pełni poczytalną, co potwierdza opinia biegłych sądowych.

Do okoliczności obciążających oskarżonego mających wpływ na stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd zaliczył, element zaskoczenia cechujący napaść, rodzaj użytego narzędzia, wybór chwili, w której oskarżony dopuścił się napaści na życie pokrzywdzonego P. K. (1), znaczną brutalność napaści przejawiającą się w narzędziu, którym się posłużył oraz sposobie jego użycia.

Oskarżony nie pierwszy raz naruszył obowiązujący porządek prawny. Wcześniej bowiem był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w G.(sygn. akt IX K 1032/12) za przestępstwo przeciwko mieniu.

Orzeczona kara pozbawienia wolności, w ocenie Sądu, spełnia wobec oskarżonego funkcję wychowawczą kary. Stanowi bardzo poważne, dolegliwe w skutkach ostrzeżenie, a przy tym nie pozostawia oskarżonego bez nadziei na zmianę swojej postawy życiowej i powrót do życia w zgodzie z normami społecznymi.

Jedynie zatem długoletni pobyt w zakładzie karnym pozwoli podjąć próbę resocjalizacji zachowania oskarżonego. Jednocześnie orzeczona kara spełni również funkcję represyjną - nie może być w żadnej mierze uznana za karę łagodną. Kara ta odpowiada przy tym społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Wreszcie umieszczenie oskarżonego na tak długi okres w zakładzie karny stanowić będzie realizację funkcji izolacyjnej i szczególnie-prewencyjnej kary.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 sierpnia 2016 r. do dnia 22 maja 2017 r.

Sąd rozstrzygnął także w zakresie dowodów rzeczowych, orzekając przepadek noża kuchennego opisanego w księdze dowodów rzeczowych tut. Sądu o numerze Drz 1/17, a także zarządzając zwrot oskarżonemu dowody rzeczowe w postaci spodni dresowych, koszulki fioletowej i butów sportowych opisanych w księdze dowodów rzeczowych tut. Sądu o numerze Drz 1/17, natomiast Prokuraturze Rejonowej G.puszkę po napoju L. opisaną w księdze dowodów rzeczowych tut. Sądu o numerze Drz 1/17 a pozostałe dowody rzeczowe pozostawia w aktach sprawy.

Mając na uwadze, iż w toku niniejszego postępowania oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z urzędu, to na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adv. I. L. kwotę 1.260 zł +23% VAT łącznie 1.549,80 (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć zł 80/100gr) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej oskarżonemu z urzędu w śledztwie i postępowaniu sądowym

W końcu, na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżonego P. A. od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa. Zdaniem Sądu jest to o tyle uzasadnione, iż pozostawienie oskarżonego w izolacji więziennej na tak długi okres czasu w sposób faktyczny pozbawi go możliwości zarobkowania.

SSO Sewer Skumiał SSO Agata Dybek-Zdyń